

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. mk. 2.000.
Nekrologi 2.000 mk. zwyczajnie 1.000 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

PRENUMERATA WYNOŚI:

w Kaliszu miesięcznie 35.000 Mk.
Z odnośnikiem do domu 45.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką
pocztową 45.000 Mk.
Zagranicą 90.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 2.000 Mk.

№ 214 (7549)

Sobota, dnia 22 Września 1923 r

Rok XXXI

Refleksje gospodarcze.

Zwrócić się dziś ku stosunkom międzynarodowym. Narzuca się przede wszystkim pytanie, w jakiej mierze straszny kataklizm, który nawiedził Japonię, oddziaływać może na sprawy ekonomiczne świata? Oczywiście same ofiary olbrzymiego trzęsienia ziemi, są niepowetowaną na długo stratą dorobku kulturalnego. Słaby żywioł wznosił niesłychaną w dziejach hekatombę z życia ludzkiego, pochłoniął tętniącą kulturą pracy miasto i wsie, zniszczył, obrócił w perzynę cudowne zakątki ziemi, na których zakwitało rolnictwo, przemysł, sztuka. Jest to zubożenie dorobków ludzkości o liczne i wspałałe jej zdobycze.

Naród japoński, który pod wielu względami zdystansował stary świat cywilizacji europejskiej, posiada niepospolite dary natury, pilności wytrwania, posiada osobliwy geniusz organizacyjny i dlatego nie zamknie się w apatii żałoby, lecz niewątpliwie o najrychlejszym przystąpi do dzieła odbudowy. Zrazu jednak powstały na świecie nowe niedobory dóbr gospodarczych. Jeszcze nie zalecono ran po wielkiej wojnie międzynarodowej, jeszcze nie dźwignięto z ruin zniszczonych okolic Francji i Belgii, a trzeba na nowo przeorywać wielką połać Japonii.

Gdy wojnie kres położono, zdawało się, że niebawem nastąpi rozkwit życia. Sądono, że dla produkcji wszechświatowej otworzy się nowe ujście, że szczyby i niedobory ekonomiczne, jako wynik zburzenia wojennego, będą podnieta wielkiego procesu wytwórczego.

Rozmach nowoczesnej produkcji, jej potężne — wzloty, jej elementarny wzrost — są to zarówno zdobycze kapitalistycznej organizacji gospodarczej, jak ujemne strony sposobów produkowania, niedopasowanego ściśle do potrzeb spożycia. Przesilenia gospodarcze tworzyły zawsze wyraz przerosła produkcji. Przybywało za dużo kapitału, który, szukając nowych pól zarobkowania, nowego zysku przedsiębiorczego, powiększał wytwórczość i nadmierne zapychał kanały obiegu towarowego.

Na tej podstawie można było przewidywać, że ruiny wojenne przerwą na czas pewien okres przesilenia, do rozszerzy się pojemność spożycia technicznego, dzięki wyrównywaniu niedoborów — Nadzieje te zawiodły, brakło na świecie dostatecznych środków, by akcją reparacyjną rychło przeprowadzić.

Okazało się przytem, że liczne kraje zubożały i że osłabła ich zdolność konsumcyjna. Gdy teraz Japonia staje znów w rzędzie najdotkliwiej zniszczonych krajów, nasuwa się to samo pytanie, czy jej odbudowanie będzie motorem wzmózonej produkcji — wszechświatowej, czy nieszczęście japońskie nie zasili jednak rynków wzmózonym popytem na towary, i nie opamięta kryzysu gospodarczego? Pytanie jest otwarte. Prawa ekonomiczne nie zawsze działają jednakowo. Wszystko w nich zależy od okoliczności czasu i miejsca. Niema tu ścisłej analogii z przebudową krajów europejskich. Japonia była ziemią cudów, domną postępu, zawstydającego świat europejski. Podobno zębony skarb japoński ocalał. Renowację życia już tam rozpoczęto. Możliwym będzie, że Anglia i Ameryka, rozporządzając rozlewną produkcją i szukając pól zbytu, odrazu przystąpią do wielkiego dzieła ocbudowy Japonii. A wówczas naogół siły wytwórcze się wzmogą i czynność gospodarcza świata dozna poprawy.

Jeżeli nie mylą różne znaki na firmamencie politycznym, to zanosi się na bezpośrednie porozumienie między Francją a Niemcami — oczywiście nie bez aprobaty całej ententy. Wprawdzie p. Poincaré przemawia stentorowym tonem, nie godząc się na pewne założeńia p. Stresemana, ale chodzi widocznie o satysfakcję tryumfu słowa. Interes Francji nakazuje zgodzić się na kompromis, który położeniu gospodarczemu narodu francuskiego musi wyjść na korzyść. Niemcy kapitulują na całej linii. Nie można odtrącać wobec tych ustępstw i wtrącać acz' wroga, lecz zarazem dłużnika w przepaść bezprowrotnej niewypłacalności. Stara zasada, że dłużnik wymaga pobłażliwości, aby sobie krzywdy nie wyrządzać winna i w tym przypadku odzyskać rację bytu.

Poza zawistością politycznych komplikacji sprawa odszkodowań niemieckich ma swoją ściśle ekonomiczną stronę, którą niewątpliwie i francuscy finansjści rozumieją. Pierwsze stosunkowo niewielkie raty reparacji płacili Niemcy sprzedając swoje marki, a kupując obce dewizy, co zrazu było dla Niemiec doskonałym interesem, zaś szkodą dla rynku międzynarodowego. Bowiem spaść wprawdzie kurs niemiecki, lecz właściwie za makulaturę otrzymywano walutę na pokrycie należności. Następnie makulatura ta nie mogła już osiągnąć większego zagranicznego zbytu i wówczas zaprzestano spłać. Dalszym skutkiem tych pierwszych, krzywdzących dla rynku światowego operacji było, że w miarę coraz większej inflacji marek niemieckich, spadały one wprost w przepaść

co w tej chwili doprowadziło do zupełnego kataklizmu. Stawiano sobie pytanie, czy Niemcy nie mogą spłacać renumeracji ze swego dochodu narodowego? Jest ekonomiczną regułą, że roczny przyrost zysków z kapitału (nadwartości) nie przekracza jednej piątej dochodu brutto. Tak się dzieje w czasach normalnych. Niemcy, zwłaszcza przez wojnę, nie mogły takiej nadwartości osiągnąć. Mniej więcej cały dochód czysty obracany był na konsumpcję. Zapewne, nowobogacy, ze Stinnesem na czele, zdobywali wielkie fortuny, lecz to odbywało się z tem większą szkodą dla ogólnego dochodu społecznego. Niemcy mogłyby wtedy tylko zwiększyć produkcję i wynikami jej indemnizację pokrywać, gdyby wierzyciele przyjmowali raty w towarach i w pracy przy odbudowie. Ale Francji i Belgii zależy na gotowiznie, bo kraje te mają własne znaczne długi, przyczem cała kwestja komplikuje się jeszcze długami międzyaljanckimi, a osobliwie długiem na rzecz Ameryki.

W tych warunkach jedynym wyjściem dla Niemiec i dla wierzycieli jest kombinacja wiekłej pożyczki na rynku wszechświatowym. Owa pożyczka stanowić też ma jądro porozumienia. Obok tego natu-ralnie wysunie się sprawa zastawów na rzecz Francji i Belgii oraz bezpośredni współdział w odbudowie.

Sprawy międzynarodowe nie są bez ważkiego na bieg naszych stosunków finansowych wpływu. — Uregulowanie odszkodowań może zarówno zapewnić nam pomoc finansową Francji jak przywrócić normalniej-

szą wymianę gospodarczą z Niemcami. Zanim to jednak nastąpi, trzeba samodzielnymi środkami naprawić sytuację, która znów dotkliwie się pogorszyła.

Narazie tylko w post scriptum poruszamy temat nowego upadku marki, choć jest to nie błaży dopisek do naszych komplikacji, lecz sama istota rzeczy. Było do przewidzenia, że tak zwana stabilizacja, którą rząd się chlubił stanowi jeno moment przemijający, krótki antrak w dramacie. Zwracaliśmy na to niejednokrotnie uwagę. Wiedzieliśmy, że wbrew zaprzeczeniom, kurs 249.000 za dolara był rezultatem interwencji, której długo nie będzie można prowadzić.

Marka spadła w Krakowie i na czarnej giełdzie a na urzędowej giełdzie warszawskiej podtrzymywano ją narkotykami urzędowych sprzedaży dewiz w skąpej zresztą mierze i przymusowym notowaniem tych tylko transakcji. Robiono zarzut p. Grabskiemu (czy Sikorskiemu), że sztuczkami galwanizowany jest kurs, tymczasem naśladowano tę metodę w sposób mniej udolny. Aż się natężona struna przerwała. Wobec drukowania 150 miliardów marek dziennie nie mogło być inaczej.

Czeka nas więc nowa fala opętającej drożyzny, nowe katastrofy ekonomiczne są nieuchronne.

Oto skutek magii finansowej rządu, który z taką pewnością siebie, z taką impozycją mówił o swoich zwycięstwach.

ST. A. KEMPNEER.

TELEGRAMY.

Wyjazd gości austrijskich.

WARSZAWA, 21.9. (Pat). Wczoraj o godz. 10.15 rano pociągiem na przedmieście wyjechał z Warszawy kanclerz austrijski, ks. dr. Seipel wraz z min. spraw zagr. Grünbergerem i swoimi towarzyszymi podróży. Na pożegnanie dostojnych gości przybyli prezes min. Witos, min. spr. zagr. Seyda, min. przem. i handlu Szydłowski, oraz poseł polski we Wiedniu Easocki, szef protokołu dyplomatycznego Przedzięcki, dyr. politycznego Koźmiński, szef biura prasowego Prezydium Rady Ministrów Morawski i inni.

Wzdłuż peronu ustawiona była kompanja honorowa 21 p. p. z orkiestrą.

Wezwili przybycia na dworzec odjeżdżających gości wojsko prezentowało broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy austrijski. Przed odejściem pociągu kanclerz Seipel dziękował prezesowi ministrów Witosowi za gorące przyjęcie, jakiego doznał w Warszawie ze strony rządu polskiego. Pociąg ruszył przy dźwiękach hymnu

Ważna konferencja.

PARYŻ, 21.9. (Pat). Francuskie radjo oficjalne. Wczoraj w gmachu ambasady angielskiej odbyło się spotkanie Baldwina z Poincarem. 2 premierzy wymienili poglądy o ogólnej sytuacji politycznej. Nie należy oczekiwać, aby w ciągu jednego spotkania obaj mężowie stanu doszli do ostatecznych wniosków. W każdym razie należy z zadowoleniem podnieść, że w czasie dzisiejszych narad nie ujawniła się żadna różnica celów, ani też rozbieżność zasad, które mogłyby przeszkodzić współpracy obu krajów, od której w tak wielkiej mierze uzależniony jest pokój świata. Termin wyjazdu premiera angielskiego nie został jeszcze ustalony.

Kanclerz Seipel o Polsce.

WIEN, 21.9. (Pat). „Freie Presse“ pomieszcza wywiad swego warszawskiego korespondenta u kanclerza ks. pralata Seipła o jego pobycie w Polsce. Muszę przyznać, powiedział kanclerz, że przyjęcie przeszło wszelkie oczekiwania. Gościna, którą nam zgotowano była korrelatem w rokowaniach. W polskich kołach politycznych, nie napotkaliśmy żadnych trudności, przeciwnie pełną gotowość rozwinięcia istniejących umów dla dobra obu krajów. Prezydent Rady Min. p. Witos w poruszanych sprawach okazywał wszędzie wysokie zrozumienie, a nawet kilkakrotnie uprzedzał nas inicjatywą. Równocześnie rozmowy nasze z ministrami Sey-

da i Szydłowskim pomogły do osiągnięcia rezultatów. W zasadzie przysłizmy do zupełnego porozumienia. Rozwinięcie traktatu handlowego do rozmiarów traktatu taryfowego jest prawie, że zapewnione. Polska okazuje gotowość do zawarcia traktatu rozjemczego. O Prezydencie Rzeczypospolitej p. Wojciechowskim, ks. pralata Seipel wyraził się, że jest osobistością wyróżniającą się skromnością, a piastującą jednocześnie urząd swój z godnością. P. Wojciechowski rozmawiał dużo o rozwoju demokratycznych rządów i porównywał konstytucję Polską z konstytucją Austrii. Kanclerz oświadczył dalej, iż jest przekonany, że wizyta ta pogłębi dotychczasowe stosunki między obu państwami i że zawarcie traktatu rozjemczego jest zapewnione. Przystąpienie Polski do szeregu państwa z któremi Austria traktaty takie już zawarła, pomoże do utrzymania pokoju. Min. Spraw Zagr. Grünberger oświadczył, jestem bardzo zadowolony z wizyty przedstawicieli rządu naszego w Polsce, gdzie panuje ton bardzo dla Austrii przyjazny. Dzienniki powitały nas gorąco, sympatje spotykaliśmy na każdym kroku. Wszędzie wyrażano podziw dla odbudowy Austrii. Członkowie rządu polskiego są dobrze o tem poinformowani.

Zwycięstwo polaków na Śląsku Cieszyńskim.

CIESZYN, 21.9. (Pat). Z dotychczasowych obliczeń wynika, że przy niedzielnych wyborach do rad gminnych na Śląsku Cieszyńskim Polacy zdobyli przeszło 600 mandatów, nie licząc mandatów zdobytych przez komunistów polskich, w Karwinie zdobywszy 22 mandaty, uzyskali Polacy absolutną większość w Radzie gminnej, wynik wyborów nie został ogłoszony z powodu rękomych niedokładności przy spisaniu protokołu przez czeskich urzędników. Urny wyborcze opieczętowano i odesłano do starostwa we Frysztacie. Rozpaczliwy ten krok władz czeskich przez rażony porażką Czechów w Karwinie wywołał olbrzymie wzburzenie na Śląsku.

CIESZYN, 21.9. (Pat). Wynik wyborów gminnych na Śląsku Cieszyńskim przeszedł wszelkie oczekiwania ludności polskiej, a zaskoczył swym rezultatem Czechów. Wybory te są najoczywistszym zaprzeczeniem spisu przeprowadzonego w r. 1907 przez Czechów, kiedy to obliczo no ilość Polaków na 60000, choć spisy dokonane przez rząd austrijski wykazały 150000 Polaków. Wybory odbyły się w 80 gminach powiatu cieszyńskiego i frysztackiego, w 50 gminach uzyskali Polacy bezwzględne zwycięstwo w pozostałych zaś gminach zwyciężyli Czesi dzie

Dr. med. E. Rozental

choroby wewnętrzne i dzieci.

Plac KILIŃSKIEGO 2.

Przyjmuje od 10—11 i od 3—5 po poł.

1396

ki połączeniu się z Niemcami i renegatami. Szczególną klęskę przyniósł Czechom powiat frysztacki i zagłębie węglowe, które Czesi przedstawiali jako obszar czysto czeski w 10 gminach tego powiatu uzyskali większość Czesi w pozostałych zwyciężyli bezwzględnie Polacy.

Rozpoczęcie zajęć w Un. Warszawskim.

WARSZAWA, 21.9. (Pat.). Prace w Uniwersytecie Warszawskim rozpoczęły się w dn. 1-go października. Rozpoczęcie r. szkolnego poprzedzone będzie nabożeństwem.

Preliminarz budżetowy.

WARSZAWA, 21.9. (Pat.). Obecnie ukończono układanie preliminarza budżetowego Min. Spraw Zagr. na rok 24 i przedłożone je Min. Skarbu. Preliminarz ułożono z uwzględnieniem dezyderatów komisji oszczędnościowej przy Min. Spraw Zagr. Według tego projektu, budżet Min. Spraw Zagr. na rok 1924 określa się ogólną kwotą 17,327,045 zł. p., co w stosunku do r. 23 wykazuje zmniejszenie o 3,412,966 zł. p. Dochody na r. 24 zostały określone preliminarzem na 9,889,224 zł. p., czyli o 3,663,224 zł. p. wyżej, aniżeli dochody przewidziane na rok 1923.

Sprawa o zamordowaniu urzędnika państwowego.

WARSZAWA, 21.9. Wczoraj w Sądzie Okręgowym rozpoczęto sądownictwo sprawy przeciwko Władysławowi Niwińskiemu oskarżonemu, obywatelowi ziemskiemu, oskarżonemu o morderstwo dokonane na osobie wiceprezesa Głównego Urzędu Ziemskiego Władysława Olewińskiego. Oskarża prokurator Rudnicki, jako powód cywilny występuje adw. Paschalski, broni Niwińskiego adw. Szurlej. Morderstwa dokonano oskarżony na ulicy, dając do niego 3 strzały. Sprawa potrwa około 2 dni.

Cracovia w Hiszpanii.

MADRYT, 21.9. (Pat.). Wyniki zawodów piłki nożnej pomiędzy Valencją i Cracovią zakończyły się 4:0 (1:0 do przerwy).

Straszny pożar.

NEW-YORK, 21.9. (Pat.). Wielki pożar, który prawie całkowicie zniszczył kalifornijskie miasto uniwersyteckie Berkeley, przerzucił się na lasy okoliczne i gwałtownie rozszerza się. Tysiące mieszkańców pozostało bez dachu. Cały okręg Sonora stoi w płomieniach.

Pożar Sambora.

EWOW, 21.9. (Pat.). Wydział prezydjalny województwa lwowskiego komunikuje, w dn. 18 bm. około godz. 12 po północy wybuchł w Starym Samborze groźny pożar, którego ofiarą padło 50 zabudowań. Około 80 rodzin zostało bez dachu. Na miejsce katastrofy wyjechał dziś rano p. wojewoda Grabowski.

Pożar na lotnisku.

BERLIN, 21.9. (Pat.). Na lotnisku w Johannestal wybuchł wczoraj pożar. Spaliły się aparaty, należące do firmy Ambi z wszystkimi częściami składowymi. Straty bardzo poważne.

Piłka nożna

WILNO, 21.9. (Pat.). Wczoraj reprezentacyjna drużyna polska w przejeździe do Finlandji rozegrała mecz piłki nożnej z reprezentacją wileńską, zwyciężając w stosunku 5:0 (1:0).

O rozwiązanie Deutschtumsbundu

WARSZAWA 21. 9. PAT. Korespondent warszawski Tempsa p. de Montfort uzyskał wywiad od min. spraw zagr. p. Marjana Seydy w sprawie powodów rozwiązania przez władze polskie organizacji Deutschtumsbundu w Poznaniu i Bydgoszczy. Decyzja władz polskich wywołała w prasie niemieckiej ataki na rząd polski. Ataki te znalazły również swój wyraz na terenie parlamentarnym w interpelacjach w parlamencie niemieckim. Minister spraw zagr. udzielił korespondentowi Tempsa następujących informacji:

Oddziały Deutschtumsbundu w Bydgoszczy i Poznaniu rozwiązane zostały na zasadzie § 2 ustawy niemieckiej o stowarzyszeniach z dn. 19 kwietnia 1908 r., która powiada, że stowarzyszenia, których cel sprzeciwia się ustawie karnej państwa, mogą być rozwiązane. Władze polskie nie występowały przeciw Deutschtumsbundowi, dopóki nie osiągnęły pewności, że działalność tego stowarzyszenia koliduje z przepisami ustawy karnej. Pewność dał dopiero szereg materiałów znalezionych z okazji rewizji domowej, dokonanej u jednego z członków Deutschtumsbundu (rewizji zarządzanej zresztą z innych powodów). Z materiałów tych, między którymi na pierwszy plan wybija się sprawa, sprawozdań oddziału szkolnego Deutschtumsbundu, robionych dla Berlina wynika, że Deutschtumsbund działał według dyrektyw z Berlina otrzymywał subwencje, wypłacał zapomogi nauczycielom, będącym funkcjonariuszami państwa polskiego kierując ich działalność ku robocie antypaństwowej, przyrękał im posady w Niemczech na wypadek postradania posady z powodu tej roboty antypolskiej. Wątpliwości sumienia znacznej części nauczycieli narodowości niemieckiej, gdy namawiano ich do sprzymierzenia się przysiędze, zaspakajali emisariusze Deutschtumsbundu, że „wątpliwości ich są urojone“.

Ze sprawozdań oddziału szkolnego wynika, że przy odbiorze zapomóg i obywateli wymagano od nauczycieli odbiorców dostarczania informacji o stosunkach krajowych. A więc nakłaniano ich do zdrady tajemnic służbowych i namawiano ich, aby budzili ludność niemiecką do oporu przeciw władzy polskiej. Charakterystycznym jest również sprawozdanie, które omawia akcję, mającą na celu przemycanie nowych sił nauczycielskich z Gdańska i Niemiec do Polski i rozmieszczenie ich według własnego planu. Według tegoż sprawozdania, popóździano tych nauczycieli na wolne posady prywatne. Według znalezionych dokumentów był Deutschtumsbund kuźnią artykułów antypolskich dla prasy niemieckiej. Charakterystycznym jest wiersz znaleziony „Abschied von Polen“ (pożegnanie z Polską). W jednym z referatów sekretarza oddziału szkolnego Deutschtumsbundu, donosi ten wiaźdom w Berlinie, że przeszedł do akcji zorganizowania masowej wysyłki zaaleni na Polskę do Ligi Narodów. Dalej z jednego ze sprawozdań wynika, że Deutschtumsbund był czynny przy wykonywaniu instrukcji praskiego min. rolnictwa z dn. 1 listopada 1921 r., którą znaleziono między papierami sekretarza szkolnego oddziału „Pommerellen Süd“ w sprawie kolonistów, tudzież z dn. 14 marca 22 r., która wzywa kolonistów, aby ustępowali tylko przed gwałtem i nie wchodzili w porozumienia z rządem polskim, obiecując im „wynagrodzenie za wierność“ wypłacone przez Berlin. Funkcjonariusze mieli spisywać i wysyłać protesty do sekretarza Ligi Narodów. Szeroko zakreślona była akcja w kierunku wywiadów. Przeprowadzano je we wszystkich gałęziach życia i informowano o zaprawianych i narodowości poszczególnych obywateli, o organizacjach narodowych, nawet o ilości lekarzy wojskowych itd. Robota ta informacyjna i wywiadowcza, nie miała nic wspólnego z oficjalnymi zasadami stowarzyszenia. Ta robota Deutschtumsbundu i jego cele, były zakonspirowane świadomie, jak wynika z szeregu dokumentów i sprawozdań oddziału szkolnego. Akcja zapomóg pópadała w nieprzyjemne stadium, gdyż nareszcie dowiedziały się o niej władze polskie. A trudno było nie konspirować, jeżeli Deutschtumsbund propagował dosyć otwarcie dezercję. I tak na podstawie dowodów, jakie są w rękach władz polskich, Deutschtumsbund nie był organizacją polityczną mniejszości narodowych, ale państwem w państwie, jak to stwierdził zresztą pastor Wiligman z Leszna, że celem Deutschtumsbundu jest oderwanie kresów zachodnich od Polski i przyłączenie ich do Niemiec. Jak widać z powyższego, działalność Deutschtumsbundu, nie ma nic wspólnego z legalną, prawną obroną mniejszości narodowej. Polska nie może przyznać prawa komukolwiek bądź w swym państwie prowadzenia akcji antypaństwowej. I dla tego władze przekazały sprawę prokuratorowi w celu przeprowadzenia śledztwa i wytoczenia postępowania karnego przeciw zarządowi i członkom organizacji Deutschtumsbundu za przestępstwo §§ 92, 128, 132, 339 kodeksu karnego. „O ile inne stowarzyszenia niemieckie w Polsce związane jak wiadomo organizacyjnie z Deutschtumsbodem, mają wspólność ze scharakteryzowaną działalnością, wykaże dopiero przyszłość“.

Znowu świętokradztwo.

LUBLIN, 21. W noc z 15 na 16 bm. niewykryci dotąd sprawcy skradli z Kościoła we wsi Ostrówkach pow. radzyńskiego — naczynia kościelne, na sumę półtora miljaru mk.

Zrabowano: krzyż srebrny wagi 1 i pół funta, 3 kielichy srebrne mszalne, komplet naczyń używan. przy chrzcie, 6 lichtarzy frażetowskich dużych i 6 mniejszych wagi 2 funty, jeden pacyfikał i jeden lewandczyk z ołtarza.

Energiczne poszukiwania prowadzi policja.

Z RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 21.9. (Pat.). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Minister Skarbu wniósł projekt w sprawie wypłaty poborów urzędniczych. Postanowiono wypłacić jednorazową zapomogę dla poczynienia zakupów zimowych, węgla drzew. itd. Zapomoga ta wyniesie 30 proc. poborów z dn. 1 września. Następnie przyjęto pro-

jekt ministra skarbu unormowania sposobów płacenia podatku od uposażeń służbowych i emerytalnych. Dalej uchwalono projekt Min. Spraw Wewn. o dowodach osobistych i rozciągnięcia na Spiziorawę przepisów o podatku spadkowym i darowiznie. Następnie przedyskutowano szereg projektów ustaw, które mają być wniesione do Sejmu. Następnie powzięto decyzję w sprawie personalnej wymiany między Polską i Moskwą.

Ruina Niemiec.

Niemcy są najbardziej klasycznym przykładem, do czego doprowadzić może niewinne napozór oszustwo tj. bezmyślne drukowanie papierowego pieniądza. Na pozór bierny w Ruhr potrzebowało państwo niemieckie 50 milionów marek w złocie. Miast rozłożyć ten ciężar na wszystkie warstwy równomiernie, rząd p. Cuno za namową prawnicowca Hilferdinga począł bić banknoty. Polityka dewaluacyjna uratowała wprawdzie kieszenie przemysłowców, kupców i bankierów, ale zniszczyła warstwy niepaskujące tj. robotników i inteligencję.

Skutki tej lekkomyślności okazały się straszniejsze, aniżeli przewidywali najbardziej patentowani nacjonaliści. Przedewszystkiem nie uratowano Z. Ruhr, natomiast — jak to zupełnie otwarcie wyznała publicznie posłanka p. von Oheimb — zdemoralizowano ludność do tego stopnia, że obecnie trzeba się liczyć z poważnym niebezpieczeństwem dla całego państwa.

Co zaś na tem zyskało państwo, niech pouczą cyfry zebrane przez prof. Eulenburga z Berlina: „Położenie finansowe — pisze profesor w „N. Fr. Presse“ — jest tego rodzaju, że państwo w ostatnim miesiącu pokryło zaledwie 2 proc. swoich rozchodów. Wydatki wzrosły do niesłychanych rozmiarów, a państwo musiało pokryć nie tylko wszystkie podwyżki płac własnych pracowników, lecz także przyjąć na siebie wszystkie ciężary krajów gmin. Z końcem sierpnia długi państwowe wzrosły do 1250 biljonów marek. Podatki spożywcze, które miały stanowić 2/3 dochodów spadły do 1/3. Dochody z podatków obliczone na 150 biljonów marek papierowych, skutkiem dewaluacji i podwyżki płac pochłoną tą cyfrę wkrótce, tembardziej, że wzrost długów tylko w ostatniej dekadzie sierpnia podniósł się na przeszło 800 biljonów marek“.

Z cyfr — przytoczonych przez dyrektora ministerjalnego Fricka — wynika, że dn. 1 lipca Niemcy miały 185000 bezrobotnych, obecnie zaś tj. do dnia 1 bm. liczba ich wzrosła do 300000 i że wzrost ten dopiero teraz rozpocznie się na wielką skalę. W samej Saksonji grozi zamknięcie połowy przedsiębiorstw. Dn. 31 lipca bezrobotny pobierał dziennie 130,000 mk. zasiłku, zaś dnia 12 sierpnia 7 i pół miliona. Rodzina średnia do stawała w poprzednim tygodniu 43/4 a w ostatnim już 14 milj. marek dziennie. W poprzednim tygodniu państwo wydawało na bezrobotnych dziennie 2 biljony, w ostatnim już 6 biljonów. Płaca robotnika w Z. Ruhr za jedną szychotę została ustalona na 56 milionów. Wład za tem poszły ceny produktów i tak dn. 14 bm. funt tłuszczu kosztował od 14—40 milionów m., kielbasa 25—30 milionów, mięso cielece od 16—18 milj., chleb kartkowy na 5 milj., bułka na 280000 mk. Cyfry najdosadniej ilustrują zbrodnię fałszowania waluty drogą systematycznej dewaluacji.

Mniejsza już o ostatnie rozruchy głodowe stłumione przy pomocy karabinów maszynowych. Tak starannie zszyte i sklejone dzieło Bismarcka poczyną się pruć we wszystkich szwach. Socjalistyczny rząd w Turynji został obalony, nowego jeszcze nie ma. Drugi socjalistyczny rząd w Saksonji jest także na wylocie. W obu tych krajach komuniści dążą do wywołania chaosu.

Tymczasem Saksonja Turyngia i Hessen: to trzy państwa, które stanowią lepsze, spajające centrum południowe, Bawarję i centrum północne, Prusy. Tymczasem w Turynji w miastach Meiningen, Hildburghausen, Sonnenberg i Saalfeld pojawiły się wyraźne tendencje separatystyczne, to samo grozi i Saksonji. Miarą powagi położenia była ostatnia konferencja przedstawicieli krajów u ministra spraw wewn. Rzeszy, o której biuro Wolfa podaje dyskretnie tylko tyle, że wobec niebezpieczeństwa nad Ruhrą rząd centralny zgadza się na wszystkie żądania krajów i zaklina je, by swoją polityką nie utrudniały Berlinowi stanowiska w chwili, gdy jedynym ocaleniem państwa jest silna i jednolita wola narodu.

Dla ilustracji tego punktu niech posłużą słowa Radka Sobelsohna, który podając rękę nie mieckim faszystom woła: „Jesteśmy gotowi do spóldziałania nie tylko z djabłem ale i z jego“.

babcią". W organ komunistów „Rothé Fahne” pisze: „Tysiące oficerów frontowych pójdą po stronie komunistów, skoro tylko odezwie się trąbka”. — Prawicowiec graf Reventlow udziela komunistom wyraźne wskazówek, jak mają atakować rząd Stresemana. Za nim zaś woła „Volkischer Beobachter” z pod chorągwi Hitlera: „Hasłem naszym: bezwzględnie zwalczenie nowego prądu ugodowego, pupilka Poincarégo kanclerza kapitulacji podporę socjalistów”. Oba obozy pełną parą, prą do dyktatury czy to Rupprechta, Ludendorffa, czy też Hölza Holleina i całego proletariatu.

KRONIKA.

Miejscowa.

— **ROZPORZĄDZENIE** w przedmiocie odszkodowań za zwierzęta zabite.

Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 7 maja 1920 roku w przedmiocie ustanowienia maksymalnych norm dla wymiaru odszkodowań za zwierzęta zabite z polecenia władz państwowych lub padłe skutkiem szczyptów, zarządzonych przez te władze (Dz. U. Nr. 39 z 1920 r. poz. 237), niniejszym ustanawiam aż do odwołania następujące normy wymiaru odszkodowań, a mianowicie:

a) ZA KONIE:

1. za źrebięta do 1 roku	mk.	2000000
2. za źrebięta do 2 lat	mk.	4000000
3. za konie od 2 do 3 lat	mk.	6000000
4. za konie robocze 3-letnie i starsze cięższego lub cięższego typu	mk.	8000000
5. za konie uszlachetnione (półkrwi) z udowodnieniem pochodzenia	mk.	14000000
6. za muły	mk.	3000000
7. za osły	mk.	1000000

b) ZA BYDŁO ROGATE:

1. za cielęta do pół roku	mk.	800000
2. za jagnięta do 2 lat	mk.	3000000
3. za buhaje, woły i krowy 3	mk.	6000000
4. za owce i kozy	mk.	600000
5. za jagnięta i kozłeta	mk.	300000

c) ZA TRZODE CHLEWNA:

Za 1 kilogram żywej wagi do mk. 20000

Przy wymiarze odszkodowania za materiał hodowlany obojga płci, zapisany do ksiąg rodowodowych jednej z Centralnych Organizacji Hodowlanych, normy odszkodowań mogą być podwyższone w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie o 25 proc.

W wypadkach szacowania koni pełnej krwi o wyjątkowo wysokiej wartości budowla nej Komisje Weterynaryjno-Wykonawcze mogą występować z wnioskiem o udzielenie podwyżki ponad 25 proc. od maksymalnej normy szacunkowej przy dołączeniu rodowodów, wydanych przez zarząd Stadnin Państwowych M.R. i D.P.

Rozporządzenie niniejsze uzyskuje moc obowiązującą od 20 września 1923 r. i jednocześnie nie na obszarze Województwa Łódzkiego traci moc obowiązującą ustawione przeze mnie w dn. 30 lipca r. b. normy odszkodowań za zwierzęta zabite z polecenia Władz Państwowych, lub padłe wskutek szczyptów zarządzonych przez te władze.

— W SPRAWIE UREGULOWANIA FINANSÓW KOMUNALNYCH.

W jednym z najbliższych dzienników ustaw będzie ogłoszona ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Ustawa ta wprowadza w miejsce dotychczas samoistnych podatków dodatki do podatków państwowych a w szczególności dodatek do podatku gruntowego.

Dodatki te przedstawiałyby się jak następuje: 40 proc. na rzecz gmin wiejskich, 50 proc. na rzecz powiatowych związków komunalnych i 10 proc. na rzecz samorządów Województwa.

Natomiast na terenie miast nie wydzielonych powiaty 20 proc., zaś samorzady wojewódzkie 10 procent.

Na terenie miast wydzielonych (Łódź, Pabjanice, Piotrków, Kalisz) miasta te mogą pobierać dodatek 90 proc. i 10 proc. na rzecz samorządów wojewódzkich.

Dodatek do przemysłu i handlu w wysokości pół proc. od sumy obrotu ustalonego przez państwowe organy wymiarowe względnie 25 proc. świadectw przemysłowych i dodatek do podatku od spożycia, zużycia wzgl. produkcji z wyjątkiem podatku od węgla, olejów mineralnych, soli i cukru. Dodatek ten wynosi 30 proc. podatku od spirytusu, piwa, win i wyrobów wódczanych, zaś 15 proc. państwowego podatku od innych przedmiotów do spożycia.

Oprócz tych dodatków przysługiwać będzie związkom komunalnym prawo poboru podatków od budynków na obszarze gminy wiejskiej i od lokali, od zaprotestowanych weksli w wysokości pół proc. sumy wekslowej od spadku i darowizn, od umów, o przeniesieniu nieruchomości od podatków, sztydówianonsów, od publicznych zabaw i widowisk, od prawa polowania itd.

Nadto miasta i powiatowe związki komunalne otrzymują 30 proc. udziału w państwowym podatku dochodowym (miasto stołeczne Warszawa 40 proc.).

Powiatowe związki komunalne pobierają podatki i dodatki od podatków państwowych tylko w gminach wiejskich należących do danego powiatu.

Zasadniczą różnicą obecnej ustawy od ustaw skarbowych dotychczas obowiązujących jest ta, że tylko uchwały w sprawie pobierania samoistnych podatków komunalnych podlegają zatwierdzeniu władz nadzorczych.

Natomiast uchwały w pobieraniu dodatku komunalnego od podatków państwowych i uchwały w sprawie poborów opłat za używanie komunalnych urządzeń i zakładów dobra publicznego nie wymagają zatwierdzenia władz nadzorczych.

— **CUKIER DLA KALISZA** nadszedł w tych dniach w ilości jednego wagonu. Cukier ten zostanie w tych dniach rozdzielony pomiędzy kooperatywy i sprzedawany w Foluszu w ilości 1 kilograma na osobę.

Dla uniknięcia ogonków przy sprzedaży Magistrat zorganizuje oddzielną kasę (w łazienkach), gdzie będą przyjmowane na cukier pieniądze.

— **SPRAWA PRZEVALUTOWANIA** długów przedwojennych, jak się dowiadujemy ze sfer poselskich ma być rozstrzygnięta przez Sejm jesienią roku bieżącego. Z tego powodu nie radzimy wyzybywać się sum hipotecznych i listów zastawnych.

— **BRAK GOTÓWKI** odczuwać się daje nie tylko u nas. Z Warszawy donoszą: W stosunkach handlowych coraz mocniej daje się odczuwać brak gotówki, co spowodowało znaczne podrożenie stopy procentowej w obrotach prywatnych. Pożyczki zabezpieczone weksłami opłacane są w wysokości 30—35 proc. miesięcznie, t. j. rocznie 360 do 400 proc. Okoliczność powyższa w niemalym stopniu wpływa na wzrost drożyzny, albowiem powoduje powiększenie kosztów handlowych.

— ZJAZD KOLEŻENSKI SZKOŁY WRÓBLEWSKIEGO.

Komitet Organizacyjny Zjazdu Wychowawców b. Szkoły Realnej dyr. W. Wróblewskiego wzywa raz jeszcze kolegów, którzy dotychczas adresów swych nie podali, by uczynili to przed dniem 25 bm. Prośba ta zwrócona jest szczególnie do wychowawców z lat dawniejszych (1901—1915), których adresów Komitet inną drogą zdobyć nie może. Równocześnie Komitet Organizacyjny wyjaśnia, iż WZjazd październikowy winien skupić nie tylko maturzystów, lecz wszystkich byłych wychowawców Szkoły z lat 1901—1923. Adresy zgłoszenia nadsyłać należy do biura Kom. Org. Zjazdu: Warszawa, Nowy Świat 21, lokal T-wa Straży Kresowej.

— KRADNIA KOZY.

Na ulicy Dobrzeckiej 41, przez wylamanie muru, skradziono w nocy z 19 na 20 bm. 3 kozy należące do Piszczarów.

— KRADZIEŻ SZORÓW.

Tutejsza ekspozytura śledcza została zawiadomiona o kradzieży szorów w Pleszewie ze stajni p. Likowskiego.

Nagrodę za wykrycie sprawców i odnalezienie szorów p. Likowski wyznaczył 150 złotych polskich.

— ZBIÓRKA NA KRESY WSCHODNIE.

Zarząd N. O. R. w Kaliszu otrzymał wezwanie z Centrali N. O. R. z Warszawy by zając się urzędzeniem kwesty, jaka odbywać się będzie na całym terenie Rzeczypospolitej, którą to urządził Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Opieki nad Kresami na cele kulturalno-oświatowe za pozwoleniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 7 lipca 1923 r. i odpowiednio do tego przysłane są legitymacje dla kwestujących.

Zarząd N. O. K. w tym celu zaprasza wszystkie instytucje społeczne do zorganizowania wspólnie tej pracy i nie wątpi, że wszyscy gorącym ukochaniem swej ziemi i troską o Państwo i los Kresów dolożą starań, by funduszami zasilić w ten sposób zapewnić Kresom

choćby częściowe zaspokojenie ich potrzeb. Odrzucimy na chwilę wygodny spokój i troskę o codzienne osobiste potrzeby i jak Polska długa i szeroka niechaj rozlega się w dn. 23 do 30 bm. jeden głos — w kim serce polskie „składaj ofiary na potrzeby Kresów i na akcje nad zespoleniem ich z Macierzą”.

Wątpić więc nie należy, że społeczeństwo nasze dopomóż, by ta nad wyraz przykra praca nasza kwestowania wydała hojne rezultaty.

— **ZARZĄD AKADEMICKIEGO KOŁA KALISZAN** dziękuje niniejszem serdecznie p. Kazimierzowi Beckiemu za ofiarę w sumie 500,000 mkp. oraz p. Sędziemu Gliwiczowi za przeznaczenie 50,000 mk. ze sprawy Nr. K. 2261/23. na rzecz tegoż Koła

— LIKWIDACJA OBOZÓW DLA INTERNOWANYCH.

Russpress donosi:

Rząd oddawna już dążył do ostatecznego zlikwidowania obozów dla internowanych, co też udało się stopniowo osiągnąć drogą uwolnienia części internowanych z obozów i skierowania ich partiami na roboty. Do ostatniej chwili pozostały jeszcze niezlikwidowane obozy: rosyjski w Strzałkowie i ukraiński w Szczypiornie.

W obozie rosyjskim w Strzałkowie znajdowało się w ostatnich czasach 1057 internowanych i członków ich rodzin. Z tej liczby tylko 25 osób zgłosiło chęć wyjazdu do Rosji sowieckiej. 19 osób wyjechało do Gdańska, 81 osób tworzy grupę robotniczą, udającą się do majątków hr. Szuwałowej, 116 osób otrzymało możliwość udania się do dowolnie obranych miejscowości w Polsce, 89 osób, nie mogących wskazać, dokąd pragną się udać, będą skierowane do miejsc wybranych przez władze, 80 inwalidów i chorych zostanie przeniesionych do obozów w Szczypiornie, gdzie mają oni zapewnione utrzymanie; wreszcie pozostałe 675 osób ma wytworzyć szereg artei rzemieślniczych, które pozostając na miejscu i korzystając z poparcia Komitetu Rosyjskiego, lecz bez pomocy materialnej ze strony władz, mają same zarabiać na swoje utrzymanie. Rosyjski Komitet Opiekunczy zajęty jest obecnie gromadzeniem środków w celu dostarczenia tym arteiom kapitału obrotowego.

Wobec tego, że pomimo wszelkich zabiegów, znaczna liczba b. internowanych nie może sobie znaleźć opowieczonego zajęcia, Komitet opiekunczy wyjednał u Rządu Francuskiego zezwolenie na wyjazd 1500 emigrantów rosyjskich do Francji, gdzie mają być oni skierowani do pracy na roli. Rząd Polski wyraził również zgodę na wyjazd zagranicę tych osób. Obecnie Rząd francuski przyjmuje na siebie tylko kosztą podróży tych osób od granicy francuskiej.

Z całej Polski.

— POŻAR W WIDAWIE.

W czwartek, dnia 13 września 1923 r. była Widawa, osada na krańcu pow. Łaskiego widownią groźnego pożaru. Spaliło się w godzinach popołudniowych 40 domów i kilka stodoł na przedmieściu, w ul. św. Rocha. Pożar wzmiecił 2 chłopców, piekących gruszki w domu, słomą palącą pod blachą. Domy były bez opieki starszych ludzi, gdyż ci znajdowali się na odpuszcisku w Częstochowie, toteż pożar, nie gaszony w zarodku rozszerzał się bardzo szybko. Należy podnieść ochotną i ofiarną pomoc straży pożarnych z Łasku, Zduńskiej Woli, Marzenina, Dąbrowy Widawskiej, Ruśca i Rebiszowa, jak i z Pabjanic, skąd wyjechała samorzutnie wraz z sikawką parową, została jednak zawrócona z drogi, gdyż tymczasem pożar udało się zlokalizować.

Z okazji tego pożaru okazało się, że nie wszystkie strażę dorosły do zrozumienia celu swojego istnienia, bo zdarzyła się rzecz niewiarygodna, że straż pożarna z Sędziejewic, jedna z najbliższych miejsc pożaru, odmówiła pomocy jej członkowie „nie mogli znaleźć koni”, bo jednemu koń okulał, drugiemu zachorował.

— W OBRONIE POLAKÓW — GDANSZCZAN!

W pierwszej połowie listopada br. odbędą się w Gdańsku wybory do Senatu Wolnego Miasta. Od ich wyniku zależeć będzie siła wpływu polskiego na sprawy Wolnego Miasta.

Obywatelstwo polskiego Wolnego Miasta Gdańska z całą świadomością swej odpowiedzialności staje nie jak jeden mąż do urny wyborczej.

Na nas, obywateli Rzeczypospolitej spada obowiązek inny, ale niemniej ważny, obowiązek poparcia ze wszystkich sił braci Gdańszczan.

Akcja wyborcza, którą przeprowadzić trzeba, wymaga dużych funduszy pieniężnych. Zywioł polski Wolnego Miasta zbyt słaby jest ekonomicznie będąc złożony ze sfer przeważnie robotniczych i mniej zamężnych, aby własnymi siłami zdołał zebrać potrzebne fundusze.

Społeczeństwu polskiemu otwiera się tutaj wdzięczne pole dla wykazania, że potrafi dowieść także czynem zainteresowanie dla spraw gdańskich, tylekroćnie okazywane w słowie i piśmie.

Wysiłkiem zbiorowym całej Polski zebrany fundusz wyborczy będzie wobec rodaków naszych za granicą Rzplitej dowodem troskliwości o ich dobro i żywej z nimi łączności; wobec świata — świadectwem dojrzałości politycznej i wymownym dokumentem, że społeczeństwo polskie potrafi skutecznie walczyć o swe prawa do Gdańska i morza.

Każdy grosz, złożony na Fundusz Wyborczy dla Włódnego Miasta Gdańska użył uciskowi braci naszej w Gdańsku, zacieśni węzły łączące nas z nią i wzmocnił wpływ Rzplitej nad ujściem Wisły.

Skladki przyjmują redakcje wszystkich pism polskich w kraju, Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu (konto czekowe P. K. O. Póznania, 203184), oraz Biura Okręgowe Związku Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie, Grudziądzu i Kaliszu.

NADESZANE.

Szanownemu Panu Kuleszyńskiemu za odwiezienie mnie swym samochodem do szpitala z miejsca wypadku podczas wyścigów szosowych w dniu 16 bm. jak również Sz. p. Gabryelskiemu za natychmiastowe udzielenie mi pierwszej pomocy lekarskiej, a w szczególności pp. J. Świeńczakowi i J. Koszutskiemu za energiczne zajęcie się mną na miejscu wypadku składa serdeczne podziękowanie JAN BIEDAK.

Katastrofy żywiołowe i epidemie światowe.

Groza przejmująca katastrofa, która nawiedziła Japonię, jest jednym tylko więcej ogniwem w nieprzerwanym łańcuchu trzęsień ziemi, które od roku odbywają swoją niszczycielską wędrówkę naokoło ziem (Chile, Persja, Sycylja, Ocean Spokojny). Katastrofa ta czyni aktualną kwestję wpływu, jaki swego rodzaju wstrząśnienia wyrzucił na fizycznym stanie ludzkości.

Albowiem stwierdzonym jest faktem, iż dawniejsze katastrofy o charakterze tellurycznym nie tylko powodowały częściową zagładę ludności nawiedzonych okolic, ale rozszerzały swoje fatalne wpływy na całą ludzkość.

W 1333 r., rozpoczął się w Chinach okres silnych trzęsień ziemi. Wówczas to góra Czincheau runęła, potem całe pasmo gór Kimingeham, przez co potworzyły się ogromne jeziora. Skutkiem tego, były gwałtowne powodzie, które zafalowały przeszło 400.000 ludzi. To trwało bez przerwy aż do roku 1342, poczem w Chinach nastąpiło pewne uspokojenie. Za to na Europę zaczęły spadać katastrofy żywiołowe, jedna za drugą. Już w roku 1333, w czasie pierwszego trzęsienia ziemi w Chinach — wybuchła Etna. We Francji, w zimie zaobserwowano niezwykle gwałtowne burze. Istotną jednak katastrofą nawiedziła Europę w 1348 r. — Wyspa Cypr została wstrząśnięta trzęsieniem dna morskiego w swoich posadach. Okrety rozbite jak kruche skorupki — rzucała fala na wybrzeże. Większość mieszkańców wyspy postradała życie. Orkany o niesłychanej sile szalały na całym obszarze śródziemnomorskim. Wkrótce po tej katastrofie nastąpiły trzęsienia ziemi w Grecji, Włoszech, Szwajcarii, Karyntji, Neapolu, Rzymie, Pizie, Bolonii.

Wenecja i Bazylea ucierpiały silnie w tym samym dniu. W Karyntji trzęsienie ziemi zniszczyło trzydzieści miejscowości. Kroniki notują, że ludzie cierpieli na gwałtowne bóle głowy i ogluszenia. Meteory spadały masowo, nad pałacem papieskim w Avignon, ukazał się słup ognisty (prawdopodobnie zorza polarna).

Bezpośrednim skutkiem tych gwałtownych wstrząśnięć tellurycznych była epidemia dżumy, która z porażała 105 milionów ludności ówczesnej Europy — porażała 25 milionów. Poprzeczki ją: straszna susza i klęska głodu.

W 1347 r. „czarna śmierć“ grasowała w Konstantynopolu, potem na Cyprze, Sycylii w południowej Francji, w południowych Włoszech, Hiszpanji. W 1349 r. nawiedziła Niemcy, Skandynawie, Anglię w 1350 r. Polskę, Czechy i Rosję.

W związku z morową żarą powstawały osobliwe choroby nerwowe, jak np. taniec św. Wita, szalony taniec, konwulsje. W r. 1730 widziano na ulicach Akwizgranu gromady ludzi, którzy trzymając się za ręce, wykonywali jakiś obłąkańczy taniec, a potem padali na ziemię w konwulsjach. Epidemia ta objęła całą Europę środkową i zachodnią.

Specjalne odmiany tego szalu tańca było we Włoszech t. zw. „tarantulizm“, powodowany ukąszeniem jadowitego pajaka — tarantuli. Nazwa włoskiego tańca „tarantella“ pochodzi od tej właśnie epidemii nerwowej.

Czy katastrofy, które w ostatnich miesiącach nawiedziły Chile, Persję, Włochy i obecnie Japonię — pociągną za sobą również straszliwe dla całej ludzkości skutki?

Miejmy nadzieję, że nie.

Międzynarodowa mapa świata w podziale 1:1.000.000.

Na gruncie międzynarodowego porozumienia przychodzi dziś do skutku dzieło wielkiej doniosłości naukowej, cywilizacyjnej i kulturalnej. Stanie się nim wkrótce Mapa świata wykonana zbiorowymi siłami państw na podstawie zasad kartografji, uzgodnionych i przyjętych przez konferencję międzynarodową w Paryżu w 1913 r.

Usiłowania, zmierzające do stworzenia Międzynarodowej mapy świata, mają swoją dość długą historję, którą tylko na pewien czas przerwała wojna światowa. Pierwszą myśl o takiej mapie rzucił Kongres Geograficzny w Berlinie 1891 r. Była ona także przedmiotem obszernej dyskusji na dwóch następnych kongresach: w Londynie (1895) i w Genewie (1908). Kongres Genewski na wniosek delegacji Stanów Zjednoczonych Ameryki uchwalił przytem, aby mapa świata, wykonana wspólnie staraniami wszystkich państw, została przygotowana w podziale ujednostajnionej 1:1.000.000. Uchwała ta była już pewnym krokiem naprzód w tej sprawie, a najwybitniejsi geografowie uznali korzyści, jakie nauka i ludzkość osiągną dzięki Mapie świata, wykonanej na podstawie zaprojektowanego uzgodnienia systemu. Tylko same zasady tego systemu nie miały jeszcze wtedy oficjalnej sankcji rządów.

W roku 1909 rząd angielski uczynił krok dalszy w tej sprawie, zwołując do Londynu specjalną Konferencję międzynarodową, celem bliższego zbadania przyjętych przez Kongres Genewski 1908 r. uchwalał a to dla ostatecznego zatwierdzenia systemu, który przez delegacje poszczególnych państw, biorących udział w naradach, miał być następnie przedłożony odpowiednim rządom do aprobaty. Na Konferencji tej było wprowadzone reprezentowanych tylko osiem państw ale powzięte uchwały zostały wydrukowane i w drodze dyplomatycznej były doręczone tym państwom, które w Konferencji londyńskiej nie brały udziału. Odpowiedzi, jakie w jakiś czas potem zewsząd nadeszły, świadczyły o tem, że doniosłość znaczenia międzynarodowej mapy świata spotkała się z powszechnym zrozumieniem i gorącym uznaniem wszystkich państw, oraz, że system kartograficzny, przez Konferencję zadecydowany, został przyjęty z ogólną jednomyślnością. Konferencja Londyńska stała się więc tym punktem zwrotnym, od którego zaczyna się już realizowanie całego projektu, istniejącego dotychczas tylko w teorii. Prace około wykonania kilku pierwszych map zostały rozpoczęte, pod koniec 1912 roku wykonano 7 map i zebrano wiele cennych materiałów i rozpraw krytycznych w tym względzie. Na wiosnę 1913 roku zajął się znowu tą sprawą 10-ty Kongres Geograficzny w Rzymie, a w grudniu tegoż roku z kolei rząd francuski celem ponownego zbadania całej kwestji zwołał drugą Konferencję międzynarodową, w której tym razem wzięło udział 35 różnych państw. Rezultatem obrad tej drugiej Konferencji było ogłoszenie

szeregiem drukami obszernej agitacyjnej publikacji pt. „Carte du monde au Millionieme. Comptes Rendus des Seances de la Deuxieme Conference Internationale, Paris. Service géographique de l'armee, 1914. Publikacja ta została wydana w języku francuskim, angielskim i niemieckim. Zawiera ona wszystkie rezolucje co do uzgodnienia i ujednostajnienia podziałki, ujęcia terytoriów geograficznych w odcinki kwadratowe, według stopni długości i szerokości geograficznej, kolorów, kreskowań i napisów, systemu oznaczania wyniosłości i granic, ortografji stosowanej do nazw miejscowości etc. etc.

Wybuch wojny światowej w 1914 roku spowodował wiele zmian w układzie stosunków politycznych świata. Zmiany te odbiły się oczywiście na ogólnym obrazie mapy międzynarodowej. W tych państwach, które wojna szczęśliwie ominęła, studia kartograficzne nad międzynarodową mapą świata były prowadzone dalej, w innych natomiast zostały one częściowo lub w całości wstrzymane. Powikłania dyplomatyczne, jakie nastąpiły w stosunkach między państwami, wpłynęły ujemnie także na stosowanie się do raz już uchwalonych umów kartograficznych o sposobach wykonania Mapy świata w podziale 1:1.000.000. Po ukończeniu wojny jednak z rządem francuskim i angielskim przyszło do skutku nowe porozumienie i w r. 1921 powołane zostało do życia Biuro Centralne przy naczelnym biurze pomiarów w Southampton (Bureau Central d'Ordonance Survey Office Southampton), mające być łącznikiem porozumiewawczym między temi państwami, które prace nad Mapą świata już zapoczątkowały, a temi, które przystąpić do niej w krótkim czasie zamierzają. Sekretarjat Biura Centralnego rozpoczął swoją działalność od wydania drukiem sprawozdania z już wykonanych robót w postaci pięknie wydanej książki do której dołączono w postaci wkładek 10 map, ilustrujących całość dotychczas już zrobionych odcinków z podaniem adresów odpowiednich instytucji geograficznych, odpowiadających za te prace, obszernej bibliografji przedmiotu, szczegółów umowy międzynarodowej co do metod kartograficznych itp.

W wykonaniu uchwał drugiej Konferencji międzynarodowej w Paryżu 1913 r. 5 rząd angielski zwrócił się obecnie do rządu polskiego z propozycją przystąpienia do tej pracy międzynarodowej na terenie Rzeczypospolitej i do wzięcia w niej udziału przez partycypowanie w wydatkach Sekretarjata Centralnego Biura w Southampton, drogą formalnego wniesienia składki rocznej w kwocie 150 franków. Sprawa ta niewątpliwie żywo interesująca się koła geografów polskich. W pierwszym rzędzie dotyczy ona Wydziału Nauki M. W. R. i O. R. który zwrócić się powinien z wezwaniem do istniejących przy naszych uniwersytetach i politechnikach Instytutów geograficznych, aby porozumiały się między sobą co do szczegółów pracy i nawiązały łączność w tej sprawie z Royal Geographical Society (Konsigton Court London S. W. 7) lub z sekretarzem Biura Centralnego p. pułk. H. S. L. Winterbotham, którego dokładny adres brzmi: „Monsieur le Secretair du Bureau Central, Carte du Monde au 1:1.000.000 d'Ordonance Serwey Office, Southampton.

(—) Dr. MARJAN STEPOWSKI

GIELDA WARSZAWSKA.

New-Jork	288000
Londyn	
Niemcy	0,0010
Paryż	17,100
Szwajcarja	49.550

Kupujemy wagonowo i w mniejszych partjach:
mak, kminek, seradela, tymiotkę, wykę, groch, bobik, gorczycę, mąkę kartoflaną i t. p.

Oddział Kaliski
BIURA PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEGO
KUKSZ I WAŃKOWICZ
WROCLAWSKA 35. 1852

Zginał paszport 1869
wydany przez magistrat m. Kalisza na imię Zofji Grzegorek.

Zgineła karta bezterminowego urlopu, 1860
wydana przez Oddział Sztabowy w Poznaniu na imię Jana Wróblewskiego rocz. 1895.

ZGINEŁY 2 PATENTY
V kategorii, wydane przez Izbę Skarbową w Kaliszu: jeden na województwo Poznańskie na sprzedaż gotowizny i resztek, oraz **paszport** wydany przez magistrat m. Kalisza na imię Tekli Ciumachowicz, Kalisz ul. Nowo-Lipowa № 9. 1863

Zagubiono dowód wojskowy
na imię Franciszka Bardziskiego, rocznika 1900, z Barczewa, Sieradzkiego powiatu. 1855

LICYTACJA KONI
w Państwowej Stadninie RACOT.
W czwartek dnia 27. września r. b. o godz. 11.30 przed poł. odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji (za gotówkę) około 6-0 rocznych i dwuletnich źrebiąt z rodowdami po szlacheckich i roboczych klaczach. Pociąg odchodzi z Poznania o godz. 9.25 i staje o godz. 11.6 w Racocie. Ewentualny odjazd z Racot do Poznania o godz. 16.44 — przyjazd do Poznania o godz. 19.45

Zarząd Stadnin Państwowych.

„RIPOLIN“ Słynie franc. farby emaljowe, uznane w całym świecie za najpiękniejsze i najtrwalsze do mebli, drzwi, okien, podłóg, ścian, wanień i t.p. nadeszły. Główna sprzedaż w firmie **BRACIA ROTH, Kalisz, ul. Babina 29. 1317.**

BILARD FRANCUSKI
jak nowy z rąk prywatnych korzystnie do nabycia. Płyta marmurowa, dębowe drzewo, silne bandy, 6 bil z kości słoniowej, 12 lasek ze szafką, waga do ustawienia bilardu, tablice, cały garnitur kregli i pokrycie do bilardu z 45 milionów.
Oferty upr. się przesyłać pod Nr. 54, 385 do biura ogłoszeń „PAR“ — Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 8.